Nr. 212. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, piątek 9 września 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. - Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 10 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Ceny zboża coraz wyższe.

O jedność ruchu proletaryackiego.

Przeobrażenie gospodarcze, które przyniosła wojna, zaostrzenie przeciwieństw klasowych koncentracya kapitału, jakiej Europa przed wojną nie widziała a wreszcie militarne i gospodarcze załamanie się olbrzymich budowli półfeudalnych mocarstw, od Oceanu Spokojnego aż po Ren, stworzyły sytuacyę rewolucyjną, podobną do tej, która zrodziła w połowie wieku XIX rewolucyjną ideologię marxizmu, lecz spotęgowała ją olbrzymio przez rozszerzenie obszaru i pogłębienie przeciwieństw społecznych. Na nowem podłożu gospodarczo politycznym musiała się wytworzyć nowa praktyka rewolucyjna i nowe formy walki. Konieczność skoordynowania tej walki na terenie międzynarodowym, przynosi ze sobą dążenie do odbudowy Międzynarodówki, podobnie jak zarzucenie walki klasowej podkopało jej istnienie.

Próby odbudowy powzięte przez szczątki dawnej Międzynarodówki, wykazują niezdolność odrodzenia się tego zrzeszenia, w którem przeważały żywioły opierające się — mimo zmiany warunków — na dawnej reformistycznej praktyce i jej wojennych nawykach. Równocześnie powstanie rewolucyjnego państwa robotniczego na Wschodzie dało podnietę do stworzenia nowej Międzynarodówki, przystosowanej do wymagań chwili rewolucyjnej. Około zagadnień taktyki, które to nowe zrzeszenie proletaryatu, zwące się III Międzynarodówką, postawiło na porządku dziennym, rozpoczęło się starcie poglądów socyalizmu międzynarodowego.

* *

Przez chwilę wydaje się, że III Międzynarodówka stanie się ośrodkiem skupiającym wszystkie siły robotnicze Europy. Kongresy „centrowych" partyi w Lipsku i Strassburgu są manifestacyą sympatyi dla nowej Międzynarodówki.

Okres ten trwa tak długo, jak długo zrozumienie celów III Międzynarodówki nie staje się zupełne. Z jednej strony sama III Międzynarodówka a raczej kierująca nią bolszewicka partya Rosyi, rozbija te złudzenia przez postawienie słynnych 21 warunków, który jasno uwydatniają charakter jej jako organu pomocniczego rewolucyi rosyjskiej. Z drugiej strony proletaryat europejski, wśród którego dwuletnie doświadczenie rewolucyi środkowo-europejskiej budzi zrozumienie dla specyalnych zagadnień przewrotu w krajach wysoko rozwiniętego kapitalizmu, różnych od rosyjskich, dochodzi do przekonania, że stawianie losów klasy robotniczej Europy na jedną kartę rosyjską, może zakończyć się zupełną klęską socyalizmu w dobie obecnej.

Między rewolucyjnym proletaryatem a rosyjską Międzynarodówką rozpoczyna się zacięta walka o taktykę i kierunek rozwoju rewolucyi socyalnej. Kongresy w Halle, Tours, Livorno i utworzenie Międzynarodowego zrzeszenia partyi socyalistycznych w Wiedniu, stanowią punkt kulminacyjny tego zwrotu.

Chwila, w której klasa robotnicza, wzbogacona doświadczeniem wypadków ostatnich lat ma znowu objektywną możliwość odbudowy jednej Międzynarodówki, zaczyna się zbliżać.

We Francyi i we Włoszech codzienna praktyka wykazuje niesłychaną szkodliwość rozbicia obozu robotniczego. W obu tych krajach zarówno komuniści jak i socyaliści prowadzą w praktyce samą politykę opozycyi i walki klasowej i tu wspólna akcya stać się musi podłożem zjednoczenia. Konieczność współdziałania całego obozu robotniczego, z najsilniejszą partyą proletaryacka świata, z angielską Labour Party, przezwycięży także i na terenie międzynarodowym, szkodliwy okres rozbicia, który zrodził się na tle niejasności sytuacyi — w chwili najtrudniejszej dla socyalizmu.

Jedność w obozach robotniczych, poszczególnych państw która wobec wzmocnienia się jednolitego frontu mieszczaństwa, staje się z dniem każdym bardziej palącą potrzebą, przyniość musi także zjednoczenie i na terenie międzynarodowym i pozwoli wreszcie na odbudowę jednolitej, ogólnej Międzynarodówki.

„Trybuna".

—•••—

Stanowcza dymisya gabinetu.

Stanowisko stronnictw centrowych. — Pogłoski o objęciu rządów przez N. D. i stronnictwa pokrewne.

WARSZAWA, 7 września (tel. wł.). Dziś zebrali się u prezydenta ministrów Witosa **przedstawiciele zespołu stronnictw centrowych** mianowicie P. S. L., Zjednoczenia Nar. Lud., Klubu pracy konstyt. i Klubu mieszcz. celem poinformowania go o sytuacyi.

Witos wyraził **niezłomne postanowienie ustąpienia wraz z gabinetem.**

W godzinach popołudniowych przedstawiciele powyższych stronnictw odbyli zebranie pod przewodnictwem Skulskiego i uchwalili wysłać do Witosa następujący list:

„Panie Prezydencie! Zespół stronnictw centrowych niniejszem podaje do wiadomości pana Prezydenta, że **członkowie tych stronnictw podzielają całkowicie jego zapatrywania co do potrzeby bezzwłocznej dymisyi całego gabinetu**".

W kołach politycznych uważają, że obecnie ster rządu powinny objąć te stronnictwa, które uważają, że mają większość, to jest N. D., stronnictwo Dubanowicza i Ch. D., przyczem wyrażana jest głęboka wątpliwość, czy stronnictwa te rozporządzają potrzebną większością głosów do utworzenia gabinetu parlamentarnego.

W piątek odbędzie się zebranie P. S. L., na którem będzie omawiana sprawa stosunku do poszczególnych stronnictw.

Dziś znać wyraźną tendencyę w tym kierunku, aby z **N. D. nie wchodzić w żadne kompromisy.**

—•••—

DYMISYA STECZKOWSKIEGO JESZCZE NIE PRZYJĘTA.

WARSZAWA, 7. 9. (EE.). Dymisyi ministra Steczkowskiego dotąd nie przyjęto. Jako kandydatów wymieniają w dalszym ciągu p. Michalskiego i Byrkę. Kandydatura p. Modzelewskiego nie wchodzi już w rachubę.

—•••—

Konwent senior. oznaczył termin zwołania sejmu na 13 bm.

WARSZAWA, 7. 9. (EE. Radio). Dnia 7 bm. odbyło się posiedzenie konwentu senjorów w sprawie przyśpieszenia zwołania sejmu. Ustalono porządek dzienny, oraz oznaczono termin zwołania sejmu na 13 bm.

Porządek dzienny prócz 1-szego czytania obejmować będzie projekt dotyczący sprawy **poprawy bytu urzędników.** Plenarne posiedzenia odbywać się będą cały tydzień bez przerwy, zaś po każdych 2 tygodniach prac nastąpi tydzień przerwy.

—•••—

Urodzaj a ceny zboża.

WARSZAWA, 7. 9. (Pat.). Dyrektor Spółki akcyjnej handlu ziemiopłodami p. Machnicki który dokonał objazdu znacznej części kraju, w wywiadzie z korespondentem „Przeglądu Wieczornego" oświadczył, że **urodzaj tegoroczny kraju jest nadzwyczajny. Są majątki które zebrały po 20 korcy z jednego korca zasianego.** Jarzyny z wyjątkiem północno - zachodniej części poznańskiego, części Pomorza i części naszych Kujaw są przeważnie średnio, a w dużych połaciach kraju wprost znakomite. Całe kresy i wschodnia część Małopolski mają jarzyny świetne. O ile nie będzie trudności transportowych, nie może być mowy o katastrofie w zaopatrzeniu miast na zimę.

Co do cen, rozpoczęliśmy kampanię przy cenach za żyto 5.500 do 5.800, za pszenicę 6.800 do 7.000. Dziś notujemy żyto **7.000** do **7.200**, pszenicę **9.000** do **9.500** i należy przypuszczać, że ceny te nie pójdą już w górę.

—•••—

Budżet ministerstwa kolei.

Podwyższenie taryf kolejowych.

WARSZAWA, 7. 9. (Pat.) Komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. **Diamanda** przystąpiła dziś do duskusyi szczegółowej nad preliminarzem budżetu Ministerstwa kolei żelaznej.

Minister **Jasiński** wygłosił 2-godzinne expose i zapowiedział **podniesienie taryf kolejowych, które nastąpi w dwóch etapach**. Na okres Nczasu **od 10 do 30 bm.** podwyższył taryfy zarządzeniem telegraficznem **o 50 proc.** dotychczasowych opłat pasażerskich a nadto przeniesiono opłaty za przewóz towarów z klasy VII i VI-tej do klasy V-tej taryfy a z V-tej do IV-tej. **Podwyżka za przewóz osób przyniesie 217 milionów 900 tysięcy za przewóz zaś towarów 414 milionów 900 tysięcy** czyli że dochody państwa wzrosną w ciągu wspomnianych dni 20 o 632 **milionów 800 tys. marek.**

Przejazd z Warszawy do Krakowa kosztować będzie od 1-go października br. pociągiem pospiesznym w I kl. 3330 mk, w II kl. 2221 w III kl. 1140 mk. Przy pociągach osobowych ceny biletu będą **o dwie trzecie wyższe** od poprzedniej taryfy. Podróż z Tczewa do Baranowicz wynosić będzie w I kl. 7,740 mk., przewóz wagonu towarów o pojemności 10.000 kg. na przestrzeni 100 klm. kosztować będzie dla zboża 4.500 mk., dla mąki 3.500 mk., dla bydła 4.500 mk., dla budulca 4.500 mk., dla węgla 3.500 mk. dla nafty 9.000 mk. Na przestrzeni zaś 500 klm. dla zboża 20.500 mk., dla mąki 11.500 mk., dla bydła 20.500 mk., dla budulca 20.500 mk., dla węgla 11.500 mk., dla nafty 37.000 mk.

Na tem zakończono obrady przedpołudn.

Na posiedzeniu popołudniowem p. **Moraczewski** wygłosił obszerny referat o preliminarzu Ministerstwa kolei co zajęło przeszło 4 godziny. Z dotychczasowych wywodów należy podnieść iż referent wykazał szkodliwość kontraktów z przedsiębiorstwami prywatnymi Lilpop i Loewenstein i „Parowóz". Minister kolei przyznał że kontrakty te uważa za zgubne i będzie się starał albo je rozwiązać albo zmienić. Referent po szczegółowem przeliczeniu budżetu przyszedł do wniosku, że **preliminarz kolejowy da się obniżyć w wydatkach o kilkaset milionów marek** jako nieściśle obliczonych lub nie potrzebnych.

Dalszy ciąg obrad komisyi w piątek 9. bm.

Naczelnik P. przybędzie na otwarcie Targów wsch.

WARSZAWA, 7. 9. (Pat.). Przybyła tu delegacya miasta Lwowa i Targów Wschodnich, która zaprosiła Naczelnika państwa na uroczystość otwarcia Targów, otrzymała odeń przyrzeczenie przybycia do Lwowa na dzień otwarcia. Również p. marszałek sejmu oraz ministrowie, tudzież zastępcy państw akredytowanych w Polsce przyrzekli swe przybycie do Lwowa na otwarcie Targów Wschodnich.

Stan oblężenia na G. Śląsku zniesiony.

BYTOM, 7. 9. (Pat.) Na mocy rozp. Komisyi międzysojuszniczej dziś zniesiony został stan oblężenia na całym G. Śląsku. Zniesiono także cenzurę gazet.

Konflikt austro-węgierski.

Możliwość zbrojnej interwencyi czeskiej po stronie austryackiej.

WIEDEŃ, 7. 9. (Pat.). Wedle doniesień dzienników, wczoraj w nocy koło Burgau przyszło do starcia między patrolami austryackimi i węgierskimi oddziałami. Podczas wymiany strzałów dwaj żandarmi austryaccy odnieśli rany.

BUDAPESZT 7. 9. (Pat.). Węgierski sprawozdawca dziennika „Az Est" donosi, że w poselstwie czechosłowackiem w Wiedniu otrzymał następujące wyjaśnienia:

Czechosłowacya z największem zainteresowaniem śledzi wypadki zachodnich Węgier i widzi z ubolewaniem, że rząd węgierski nie spełnia swoich zobowiązań. Co się tyczy zbrojnej interwencyi, to Czechosłowacya gotowa jest wkroczyć do Węgier zachodnich, stwierdzić jednak należy, że o tem dotąd nie było mowy.

Ze strony austryackiej nikt takiej prośby nie zgłosił.

Klucz sytuacyi leży obecnie nie w Pradze, lecz w Paryżu, a idzie o to, co uchwali Rada ambasadorów. Jeżeli Rada życzyć sobie będzie zbrojnej interwencyi i jeżeli rząd austryacki wystąpi w Pradze z takiem żądaniem, wówczas wojska czechosłowackie będą zmuszone obsadzić zachodnie Węgry.

Ostra nota państw sprzymierzonych.

BUDAPESZT, 7. 9. (Pat.) Przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych w Budapeszcie wręczyli dziś ministrowie spraw zagr. notę zaznaczającą, że Przedstawiciele mocarstw sprzymierz. czynią rząd węgierski odpowiedzialnym za niepokoje w zachodnich Węgrzech i wyrażają nadzieję, że rząd węgierski uczyni wszystko celem umożliwienia przeprowadzenia traktatu pokojowego.

NADUŻYCIA W URZĘDZIE WYWOZU I PRZYWOZU.

WARSZAWA, 7. 9. (Tel. wł.). Wczoraj w ministerstwie handlu i przemysłu odbył się sąd dyscyplinarny nad Bełzeckim, oskarżonym o nadużycia w urzędzie wywozu i przywozu. Sąd dyscyplinarny orzekł usunięcie go ze służby. — W przyszłym tygodniu sąd dyscyplinarny będzie rozpatrywał sprawę naczelnika urzędu wywozu i przywozu Milinowskiego, oskarżonego o różne nadużycia.

Znowu nadużycie z cukrem.

WARSZAWA. 7 września (E. E.) Radio. Warszawskie władze śledcze wpadły na trop organizacyi dopuszczającej się wielkich nadużyć przy sprowadzaniu cukru z Poznania.

72 osób rozstrzelanych w Petersburgu.

RYGA, 7 września (E. E.). Z powodu wykrytego w Petersburgu spisku antybolszewickiego rozstrzelano 72 osób, z tego kilku profesorów instytutu Łazarewów.

RYGA, 7 września (Pat.). W związku z odkryciem spisku w Petrogradzie, rozstrzelano 72 osób w tem prof. Tagancewa i Łazareckiego, pułk. Szwedowa, słynnego prawnika Listrewskiego; oraz senatorów Manuchina i Jastrebowa.

Strejk w przemyśle budowlanym w Poznaniu.

POZNAŃ. 7 września (E. E.) Radio. Wybuchł tu strejk w przemyśle budowlanym na tle ekonomicznem.

JĘZYK NIEMIECKI NA KOLEJACH GDAŃSKICH.

GDAŃSK, 7. 9. (EE. Radio). Komisarz Hacking wydał dodatkowe rozporządzenie w sprawie kolei gdańskich. Językiem urzędowym jest język niemiecki. Wszystkie napisy mają być w tymże języku. Napisy dotyczące bezpieczeństwa i hygieny mogą być umieszczane w dwóch językach. — W sprawie waluty wszystkie świadczenia uiszczane mają być w walucie niemieckiej, dopóki będzie ona w obiegu na terenie gdańskim.

Grecy zajęli Angorę.

LONDYN, 7 września (Pat.). Wedle doniesień Reutera ze Smyrny, Grecy zajęli Angorę.

AKCYA SEPARATYSTYCZNA BAWARYI.

MONACHIUM, 7. 9. (Pat.). W poniedziałek i wtorek odbywały się w całej Bawaryi liczne zebrania protestujące przeciwko dalszemu uleganiu rządu bawarskiego wobec Berlina. Akcya za oderwaniem się Bawaryi wzmaga się coraz gwałtowniej. Rząd bawarski wysłał dziś do Berlina nowych przedstawicieli celem dalszych rokowań z rządem berlińskim.

SPEKULACYE WALUTOWE ZDRADĄ STANU... ALE W NIEMCZECH.

BERLIN 7. 9. (E. E. Radio). Rząd niemiecki wydał szereg energicznych zarządzeń przeciw spekulacyi walutowej, która ma być uważana za zdradę stanu.

POWSTANIE W INDJACH SZERZY SIĘ

LONDYN, 7. 9. (Pat.) Według doniesienia licznych gubernatorów prowincyi indyjskich ruch powstańczy jest w dalszym ciągu nader groźny. Powstanie przybiera coraz szersze rozmiary.

NIEMCY ZAPŁACILI MILIARD MAREK W ZŁOCIE ODSZKODOWANIA.

PARYŻ, 7. 9. (Pat.) Urzędowo donoszą, że Niemcy z zastrzeżeniem późniejszego wyrównania rachunku dokonali na rzecz komisyi odszkodowań spłaty w wysokości 1 miliarda marek w złocie.

Marka musi spadać!

Na co idą wydatki M. S. Wojsk.

Jak fatalnie prowadzona jest nasza gospodarka finansowa, szczególnie w gałęziach administracyi, podległych M. S. Wojskowych — rozpisywać się szeroko nie trzeba. Wystarczy przypomnieć, że wydatki tego ministerstwa pochłaniają więcej, niż przynoszą wszystkie dochody z ceł, monopoli i t. d. Suma tych wydatków wynosi 61 miliardów, a więc prawie trzecią część wszystkich rezchodów państwa. A przecież wojna się skończyła i powinniśmy na seryo pomyśleć o przejściu do racyonalnej gospodarki pokojowej, — **przynajmniej w granicach możliwości.**

A oto jeden kwiatek z tej mocno zachwaszczonej niwy, uszczknięty przez jedną z gazet warszawskich:

Siła zbrojna marynarki polskiej liczy obecnie około 250 oficerów (w tem 3 admirałów) i około 5000 marynarzy. Intendantura morska ma za zadanie aprowidowanie oficerów i marynarzy w czasie pokojowym, jak niemniej winna ona poczynić odpowiednie przygotowania aprowizacyjne na czas stanu wojennego. Coprawda, w dzisiejszym czasie marynarka polska nie obawia się dla różnych powodów stanu wojennego.

Do prac intendantury morskiej powołano aż czterdziestu kilku oficerów gospodarczych.

W ten sposób **na 6 oficerów morskich wypada jeden oficer gospodarczy**

. Intendantura cała mieści się w Bydgoszczy, w Warszawie zaś w departamencie do spraw morskich posiada swoją „ekspozyturę intendantury morskiej", jak głosi tytuł oficyalny. Prócz tego intendantura utrzymuje stały kontankt z departamentem przy pomocy specyalnie odkomenderowanego oficera łącznikowego.

Jednem słowem, **intendantura morska w Polsce — to jakby oddzielne ministeryum resortowe, na czele którego stoi p. komandor Zachar, zajmujący też przynależne swojemu stanowisku rzekomo „ministeryalnemu" wspaniałe apartamenta, urządzone z przepychem.**

A że marynarze polscy ze składów intendanckich otrzymują najgorszego gatunku sukno, że już w tej chwili projektuje się wypiekanie „sucharów" (dla kogo i kiedy?) w przewidywaniu ewentualnych „ewentualności" — nikogo to jakoś nie obchodzi, ani nikt w to nie wnika.

Spadek obcych walut.

WARSZAWA, 7 9. (tel. wł.) Na giełdzie tutejszej rozpoczął się spadek obcych walut. Marka niemiecka spadła z 42 na 30. Funty angielskie spadły na 12 tysięcy.

Plan utworzenia giełdy drzewnej.

WARSZAWA, 7. 9. (Tel. wł.). W ministerstwie handlu i przemysłu odbyła się narada w sprawie utworzenia giełdy drzewnej. Wybrano komitet organizacyjny, który opracuje statut giełdy.

Mimochodem.

PRZEGLĄD WOJSK.

W Grudziądzu odbył się przed kilku dniami sejmik endecki pomorskiej prowincyi, a rej na nim wodził imć pan Seyda Maryan, b. książę z zamku poznańskiego.

Niedawno zaś temu płynęły rzesze pątników do Częstochowy, na sejm walny endecyi, umyślnie do miejsca cudami słynącego zwołany. Bo endecya coraz częściej cudowne miewa wizye i cudów jest spragniona. Był „cud" nad Wisłą, rok temu; za wstawieniem się świętych patronów z Francyi zdziałany — będzie może cud większy, gdy po niesławnej śmierci rządu Witosa sypnie się manna tek ministeryalnych na zgłodniałą trzódkę Niezgrabskich i Oplutosławskich — i ten cudów cud wspaniały, gdy na fotelu prezydenta państwa polskiego Roman Wielki w chwale zasiędzie, a w obłokach kadzidlanego dymu, wśród huku dział i majestatycznego dźwięku organów zabrzmi głos z nieba: „Tenci jest syn mój najmilszy, w którym upodobałem sobie".

Ale do tego dnia tryumfu i chwały daleko jeszcze i nie wiadomo, czy go kto wogóle dożyje. Więc tymczasem Z. L. N.-owcy ograniczą się do odśpiewania nad grobem rządu marsza żałobnego na nutę: „Miałeś chamie złoty róg" który zaintonuje ks. Lutosławski, poczem przypuszczą szturm generalny na opuszczone przez nieprzyjaciela pozycye ministeryalne, ale nie zapomną też o szarej pracy dnia codziennego, o szkoleniu kadr swych przyszłych bojowników i o przygotowaniach do walnej rozprawy, którą będą wybory do przyszłego sejmu.

I w tym właśnie celu odbywają się kongresy i konwentykle, sejmiki i przeglądy, na których dyscyplinowane zastępy szeregowców defilują przed delegowanymi z Naczelnego Dowództwa Wojsk Endeckich sławnymi — a przynajmniej osławionymi generałami.

t. t.

—•••—

Zjazd katolików.

WARSZAWA, 7 września (Pat.). Uroczyste otwarcie zjazdu katolickiego odbyło się dziś o godz. 10 rano po nabożeństwie celebrowanem przez ks kardynała Kakowskiego.

—•••—

Sacro Catino

Opowiadanie historyczne

przez

Alfreda Meisnera.

(Przekład Felicyi Nossig.)

— Posłucham z największą radością! — zawołał stary Joachim i zasiadł przy biurku.

Napisawszy akt pełnomocnictwa, Joachim rzekł do Turbiniego:

— Dziś jeszcze wyślę ten list.

— Możecie to sami zrobić, wszystko mi jedno. Lecz wprzód muszę przeczytać list.

Wyrwawszy go z rąk żyda, przebiegł go oczyma i rzekł:

— Zupełnie poprawnie napisany. Tylko — co znaczy to tu? U dołu! Co znaczą te zagadkowe znaki?

— To są tajne znaki! — rzekł żyd zupełnie spokojnie.

— I to mówicie z takim spokojem? — zawołał Durazzo.

— Po co jakieś tajne znaki?—dodał Turbini.

— Nie kryje się poza tem żaden zły zamiar. — odrzekł Joachim.—To służy tylko dla mojego i pańskiego bezpieczeństwa, ekscellencyo!

— Jakim sposobem?

— Jak to rozumiecie?

— Dokumenty często się fałszuje. Po tym tajnym znaku londyńska firma Samuel Hill i Spółka pozna natychmiast autentyczność dokumentu. Tem samem nie ma obawy, aby robiono trudności i uniknie się straty czasu. W ten sposób z pewnością przed końcem Wielkiego Tygodnia, święta czara będzie w ręku pańskiem.

— Dobrze, to przekonywujące. Wyekspedyujcie zatem wasz list. My wyślemy pieniądze. Wszystkie potrzebne kroki będą bezzwłocznie podjęte. Możecie odejść, Joachimie.

Stary oddalił się pospiesznie, jak Daniel z lwiej jaskini.

— A więc zastaw znajduje się naprawdę w Londynie! — zawołał Turbini, po odejściu żyda. Przyznaję, że z początku uważałem wszystko za kłamstwo, jeszcze wykręty i wymówki. Ale ten stary Joachim robi właściwie wrażenie człowieka uczciwego i solidnego. Jest przezorny — ale czy można mu to brać za złe? — Kto się raz sparzy, ten na zimne dmucha... Ale teraz, trzeba wysłać te weksle! — Jakżeby się uśmiali mężowie stanu Jerzego Trzeciego, gdyby wiedzieli, że uboga Genua płaci za klejnot ze zwykłego szkła tyle pieniędzy, gdy oni tam nad Tamizą dyamenty wielkiego Mogoła po prostu konfiskują! Szczególni z nas ekonomiści, nieprawdaż, Durazzo? Adam Smith zrobiłby z nas karykatury, Horaca Walpole uwieczniłby nas w nieśmiertelnej satyrze! O, ci Anglicy, oni darzą nas tylko szyderstwem odkąd odstąpiliśmy Francuzom Korsykę, najważniejszą stacyę Morza Śródziemnego; tryumfują i mają zupełną racyę.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

List obciążony wekslami odszedł do Londynu. Przeprowadzenie sprawy powierzono tamtejszemu genueńskiemu konsulowi, Signorowi Roccato, młodemu kupcowi, z dobrej rodziny, który miał zostać zięciem Turbiniego i protekcyi jego zawdzięczał swą szybką karyerę.

Długo jeszcze po wysłaniu weksli finansista czuł dziwne przygnębienie, nie tego rodzaju, jakie przytłacza człowieka oszczędnego, gdy zrobił wielki wydatek lecz raczej nastrój, jaki zazwyczaj opada umysł silny i samodzielny, jeżeli rzeczy nie składają się po jego woli, a siła faktów zmusza go do kroków niemiłych.

— Dwadzieścia pięć tysięcy dukatów wyrzuconych przez okno! — rzekł sam do siebie. — Tyle kosztuje, nasz tak ciężko obciążony skarb, idyotyczny zabobon ludu! Najważniejsze, najpotrzebniejsze roboty około portu i molo muszą być przerwane — bo musimy wykupić ten stary czerep. Zaprawdę, daremnie prowadzilibyśmy walkę przeciw potędze zabobonu! I cóż tu mówić o wieku „oświecenia"? Daremnie pisze mędrzec z Ferney*), daremnie wydają encyklopedyę, fetyszyzm jest jeszcze silnie zakorzeniony; Genua musi mieć swoją świętą czarę, podobnie jak Neapol fiolkę z krwią świętego Januarego. Jestem wściekły... rozbiłbym tę starą miskę na czerepki, a będę musiał, gdy wróci tu szczęśliwie, oddać ją duchowieństwu z pełnymi dewocyi ukłonami! I tak muszę postępować wbrew własnej woli i własnemu rozumowi; przeklęty świat! A jak tryumfują ci żydzi, którzy jak się coraz jaśniej okazuje, musieli w tem maczać palce. Ten upust dwudziestupięciu tysięcy dukatów wcale im nie zaszkodził i zamiast im zwrócić tę sumę, wolałbym obmyśleć jakiś nowy na nich podatek.

Gdy Turbini oddawał się tego rodzaju refleksyom, służący zapowiedział wizytę: „Markiz Rivalunga".

(C. d. n.)

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 8 września

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

We czwartek 8 września „Kobieta bez skazy", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

W piątek 9 września „Dziewczyna z Holandyi", operetka Kalmana.

W sobotę 10 września o godz. 3·30 „Romantyczni" Rostanda, przedstawienie dla młodzieży.

W sobotę 10 września o godz. 7·30 wiecz. „Żydówka", opera Halevy'ego, gościnny występ Jana Majerskiego.

W niedzielę 11 września o godz. 3·30 popoł. „Biały mazur".

W niedzielę 11 września o godz. 7·30 wiecz. „Kobieta bez skazy", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

W poniedziałek 12 września „Dziewczyna z Holandyi", operetka.

We wtorek 13 wrzeęśnia „Cyrulik sewilski", gościnny występ Jarosławskiego i A. Wesołowskiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

We czwartek 8 września „Fircyk w zalotach", komedya Zabłockiego.

W piątek 9 września „Fircyk w zalotach".

W sobotę 10 września „Fircyk w zalotach".

W niedzielę 11 września „Fircyk w zalotach"

W poniedziałek 12 września „Zakochani", komedya w 3 aktach Saillavet'a i de Fleursa.

—•••—

REPERTUAR TEATRU WILEŃSKIEGO, Sala teatralna przy ul. Szaszkiewicza l. 5.

We czwartek o 8 wiecz. Premiera. „Kowal Jankel" sztuka w 4 aktach D. Pinskiego.

W piątek 9 września o g. 8. wieczór „Na pograniczu dwóch światów" (Der Dybuk) S. Anskiego.

W sobotę 10 września o g. 3 popoł. „Dni naszego życia" L. Andrejewa.

W sobotę 10 września o g. 8 wieczór „Kowal Jankiel", D. Pinskiego.

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL".

Dziś i codziennie o godzinie 8-mej wieczorem przy ul. Ossolińskich 10 — występują w części koncertowej: Bronowski, Michałowski, Mirski, Noskowska, Ordonówna, Windheim, Wernisówna i Zielińscy. — Rewia aktualna „Polskie Monte Carlo" — oraz uscenizowany gawot stylowy „Markiz i Markiza".

—•••—

Numer następny z powodu święta ukaże się w sobotę rano o zwykłej porze.

PIERWSZE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE dla młodzieży odbędzie się w sobotę 10 bm. o godz. 3·30. Dla młodocianej publiczności odegraną zostanie przemiła komedya Rostanda „Romantyczni" z Łozińską i Pelińskim w rolach głównych. Galerye komicznych postaci odtwarzają pp. Justjan, Kalinowski i Rasiński, który reżyserował z pietyzmem ten sielankowy obrazek. „Romantyczni" otworzy cykl przedstawień dla młodzieży szkolnej i dają gwarancyę wysokiego poziomu artystycznego. Staranna oprawa sceniczna stwarza piękne tło dla dzieła Rostanda.

WPISY W KRAKOWSKIEJ AKADEMII SZT. PIĘKNYCH rozpoczną się 19 bm. i trwać będą dla nowych uczniów do końca września, dla dawnych zaś uczniów do 8 października b. r. włącznie.

Z TEATRU MAŁEGO. Otwarcie sezonu teatru małego odbędzie się dziś „Fircykiem w zalotach" Zabłockiego w nowej inscenizacyi H. Barwińskiego. W tytułowej roli wystąpi p. Melina, b. artysta Teatru Polskiego. Piękna wystawa, stylowa gra artystów przyczyni się do artystycznych wrażeń. Międzyakty wypełni balet z epoki Stanisława Augusta. Kasa teatru małego sprzedaje zrana bilety w gmachu teatru wielkiego, po południu zaś w teatrze małym. Zainteresowanie wielkie ze względu na szereg świeżo pozyskanych artystów, którzy po raz pierwszy wystąpią na scenie lwowskiej.

KURSY NAUCZYCIELSKIE. Zarząd „Ogniska" we Lwowie otwiera z dniem 1 października b. r. następujące kursy dla nauczycieli szkół powszechnych: 1) kurs do egzaminu wydziałowego I. i II. grupy według starego typu, oraz geograficzno - przyrodniczy; 2) kurs do egzaminu kwalifikacyjnego na luty, jakoteż kurs kartoniarstwa i robót ręcznych. Wpisy przyjmuje i informacyi udziela do dnia 20 września Sekretaryat „Ogniska" codziennie od 6—8 wieczorem.

PIERWSZY OGÓLNOPAŃSTWOWY ZJAZD DELEGATÓW STRAŻY POŻARNYCH Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w Warszawie dnia 8 i 9 września 1921 r.

NIESZCZĘSNY SKOK. Ryzykowne bywają często próby do dramatów filmowych. Artyści narażają tu nieraz swe życie dla brawurowego efektu i o wypadek tragiczny wtedy nie trudno. Taki wypadek wydarzył się sławnemu artyście rosyjskiemu Mozżuchinowi, który jest bohaterem wstrząsającego dramatu p. t. „Za kulisami ekranu". Po wielkich tryumfach i krótkiem szczęściu, jakie mu dało życie rodzinne u boku pięknej żony, która również jest aktorką filmową, przychodzą dni rozpaczy i dni męki tak wielkiej, że załamuje się w nim dusza. Reżyserska praca, jaką mu ofiaruje dyrektor przedsiębiorstwa filmowego, nie daje już artyście, zepsutemu przez powodzenie, tej satysfakcyi, aby zapomnieć mógł o swem kalectwie. Przytem dręczy go zazdrość o żonę. Między małżonkami przychodzi do brutalnych scen. Wreszcie rozchodzą się. On porywa córeczkę swą i ucieka z nią w świat. Żona zostaje potem kochanką dyrektora. Po latach ośmiu spotykają się znowu przypadkowo. Zdawać się może, że pogodzi ich dziecko. Przebaczają sobie wzajemnie urazy. Ale on odsyła jej tylko córkę, a sam odbiera sobie życie. Dramat ten wyświetlają obecnie w Marysieńce i Koperniku. Główną rolę aktora gra Mozżuchin po mistrzowsku. Kreacya to potężna, godna wielkiego artysty. Polecamy ten film uwadze naszych artystów i artystek, oraz reżyseryi teatrów miejskich.

DYREKCYA KOLEI PAŃSTW. WE LWOWIE donosi: Z dniem 15 września br. zaprowadza się na linii Lwów - Podwołoczyska ruch pociągu Nr. 211 na odcinku Złoczów - Podwołoczyska, pociągu Nr. 214 na odcinku Tarnopol - Złoczów, a z dniem 16 września br. ruch pociągu Nr. 212 na odcinku Podwołoczyska - Tarnopol. Pociągi te są uwidocznione na ściennym planie jazdy, ważnym z dniem 1 czerwca br. Wszelkie uwagi i znaczki, tyczące się uwag przy pociągach Nr. 211, 212 i 214, należy skreślić.

ODNOŚNIE DO NOTATKI p. t. „Powoli panie gospodarzu" w numerze „Dziennika Ludowego" z 7 września b. r. l. 210, upraszamy o zamieszczenie na podstawie § 19 ust. prasowej następującego sprostowania:

Nie jest prawdą, byśmy w kamienicy przy ul. Janowskiej l. 16. przez nas kupionej, zamknęli lokatorom wodę i grozili, że „na łeb i pysk" wyrzucimy wszystkich lokatorów. Również nie jest prawdą, byśmy zgłosili byli jakieś mieszkania w magistracie jako wolne do rekwizycyi. Wszystkie te zapodania są z palca wyssane i z prawdą niezgodne. Prawdą jest tylko to, żeśmy kamienicę wyż wymienioną przed kilku tygodniami kupili i że poprzednicy nasi na podstawie prawomocnego wypowiedzenia sądowego uzyskali przeciwko jednemu z lokatorów egzekucyjną rumacyę. — (Aha! — przyp. zed.). — Lwów, 7 września 1921. Meyer Gottesmann, Józef Gottesmann.

DOLA UCZONYCH W KIJOWIE. Uciekinierzy z Kijowa, opowiadają o smutnem położeniu inteligencyi tamtejszej. W szczególnie trudnych warunkach znajduje się ciało pedagogiczne; tak n. p. profesor historyi sztuki Pawłucki, pracuje jako subjekt w jednej z kooperatyw, prof. Aleks. Gruszewski — umiera z głodu; profesora Średniewskiego, który nagle nie zjawił się na wykłady, studenci znaleźli umierającego z wycieńczenia; z głodu zmarł również docent uniwersytetu Kaczubej. Cały szereg uczonych i profesorrów, załedwie mogących się poruszać z wycieńczenia, zostało zaaresztowanych za kontrrewolucyę.

—•••—

—•••—

SPIESZCIE NA WESOŁĄ NOC JESIENNĄ, którą urządzają drukarze lwowscy w sobotę (10/IX) b. r. w sali Domu Narodnego. Wstęp 120·— Mp.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

* DO WIADOMOŚCI ZARZĄDÓW ORGANIZACYI ZAWODOWYCH. Komisya cennikowa Komisyi zawodowej podaje do wiadomości, że wszelkie akcye cennikowe mają być zgłoszone na ośm dni przed rozpoczęciem akcyi strejkowej. Organizacya, która nie zgłosi akcyi, traci prawo poparcia moralnego i materyalnego.

Scherer, sekr. — Hell, przewod.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! Omijać Lwów, gdyż stoimy w akcyi cennikowej!

§ ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW KERAMICZNYCH GRUPA CEGLARZY Lwów, ul. Zielona 7, I. p., zawiadamia strony interesowane, że wszelkie sprawy załatwiać można codziennie między godz. 5—7 wieczór. — Za Komitet: Tarnawski.

§ BACZNOŚĆ. Z powodu strejku ślusarzy i kowali w fabryce inż. Bolesława Słowika przy ul. Żółkiewskiej 94, należy omijać tę budę aż do odwołania.

Komunikaty.

× BACZNOŚĆ KELNERZY! Centr. Związek pracown. keln. we Lwowie zwraca uwagę, ażeby towarzysze Lwów omijali z powodu wielkiego bezrobocia. — Zarząd.

× BACZNOŚĆ KELNERZY członkowie Związku zawodowego! Z powodu zbliżających się wyborów Zarządu Związku przypominamy, że przerwa w płaceniu wkładek pociąga za sobą utratę prawa głosowania.

× KOMISYA MIESZKANIOWA „ŻYCIA", Związku akademickiej socyalistycznej młodzieży polskiej we Lwowie, zawiadamia kolegów, że postarała się dotąd o pewną ilość wolnych pomieszczeń. Członkowie T-twa i sympatycy, potrzebujący pomieszkań, zechcą się zgłosić bezwłocznie (osobiście lub pisemnie) u kol. Skalaka, Lwów, Sykstuska 21, II. p.

× BACZNOŚĆ TOWARZYSZE ROBOTNICY CYWILNI, pracujący w zakładach wojskowych! W czwartek dnia 8 bm. punktualnie o godz. 10 przed południem walne zgromadzenie w sprawie ważnej i decydującej. — Mierosławski.

× WALNE ZGROMADZENIE Związków robotników przemysłu górniczego odbędzie się 8. września o godz. 10-tej przedpoł. w Borysławiu w „Domu ludowym", z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu, 2) Sprawozdanie kasowe, 3) Sprawozdanie Zarządu, 4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej, 5) Wybór nowego Zarządu, 6) Wnioski i interpelacye.

—•••—

× OCHRONA LOKATORÓW urzęduje w poniedziałki, środy i soboty od 7-mej godziny wiecz. w lokalu Rynek 3. II p.

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Za niewierność żony.

LWÓW, 7-go września.

Znowu epilog tragedyi małżeńskiej przed sądem. małżonek zazdrosny a wielce swą wiarołomną żonę miłujący, Mojżesz Menasze Lieberman d. 12 kwietnia br. pozbawił życia dwoma strzałami z brauninga kochanka swej żony Tadeusza Jaworskiego, poczem sam oddał się w ręce sprawiedliwości.

Dziś ta Sprawiedliwość sądzi jego winę.

Sprawa wedle aktu oskarżenia przedstawia się następująco:

Fotograf Tadeusz Jaworski kupił w r. 1909 zakład fotograficzny „Adela" w posażu Mikolasza. W zakładzie tym była wówczas zajęta Cesia Starkmeth, która dzielnie umiała pracować i zarazem urodą swą zwróciła na siebie uwagę swego nowego pracodawcy. Jaworski, jakkolwiek żonaty i człowiek starszy afekty swe zwrócił w stronę młodziutkiej Cesi. Wyróżniał ją z pośród innych pracowników, lepiej wynagradzał, a nawet pomagał jej rodzicom.

W r. 1911 do zakładu Jaworskiego wstąpił Mojżesz Lieberman, który po pewnym czasie zapałał również gorącem uczuciem ku Cesi i oświadczył się o jej rękę. Podczas wojny pisywał jej czułe listy z daleka i nie dawał ucha dochodzącym go wieściom o bliższej znajomości jego ukochanej z Jaworskim. Po powrocie Liebermana do Lwowa w r. 1919 odbyły się jego oficyalne zaręczyny z Cesią a 27 czerwca 1920 ślub.

Pożycie małżeńskie nie było jednak szczęśliwe a Lieberman scenami zazdrości coraz bardziej oddalał od siebie swą żonę. Jak mówi dalej akt oskarżenia, Libermanowa żaliła się przed Jaworskim na swego męża, a ten poradził jej aby wniosła podanie o separacyę a on ze swej strony miał dla ułatwienia jej z mężem rozłąki zeznać przed nim, że łączą go z Cesią bliższe stosunki. Plan ten do pewnego stopnia się udał. Lieberman zgodził się na separacyę, lecz żądał za to odstępnego. Za interwencyą jednak rodziców Cesi małżonkowie pozornie się pogodzili a Lieberman zwrócił się do policyi o zakaz nachodzenia przez Jaworskiego jego żony.

Zgody jednak między małżeństwem nie było, Liebermanowa uciekła od swego męża do Brzeżan, po jakimś czasie wróciła do Lwowa i zamieszkała osobno przy ul. Głębokiej.

W styczniu br. Lieberman wniósł do policyi doniesienie karne przeciw Jaworskiemu o zniewolenie jego żony a w lutym br. Liebermanowa wniosła podanie o separacyę. Podczas konfrontacyi w sądzie przyszło między Jaworskim a Liebermanem do gwałtownego starcia 14 marca br. kupił Lieberman rewolwer u swego znajomego Schera, i tym samym rewolwerem śmiertelnie postrzelił Jaworskiego d. 12 kwietnia br. Mianowicie dnia tego czekał w pobliżu mieszkania swej żony, chcąc wyśledzić dokąd idzie. Pojechał więc za nią na Pohulankę tym samym tramwajem. Na Pohulance Cesia spotkała się z Jaworskim, poczem oboje usiedli na Npolance w lesie. Lieberman podszedł z nienacka i ze słowami: „Co pan tu robi z moją żoną" oddał dwa strzały z rewolweru. Kula ugodziła w głowę Jaworskiego, który po 4 dniach zakończył życie w szpitalu.

Rozprawa rozpoczęła się dziś rano przed sądem przysięgłych. Przewodniczy jej radca Fida, oskarża prokurator Sywulak, jako wotanci zasiadają sędziowie Laidler i Łyszkowski, broni oskarżonego dr. Axer.

Po odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiło

przesłuchanie oskarżonego

Oskarżony Mojżesz Lieberman, lat 36, ubrany odświętnie, odpowiada na pytania cicho, lecz jasno. Chwilami tylko, gdy go ogarnia wzruszenie gestykuluje żywo i mówi głosem podniesionym. Do winy się nie poczuwa, aczkolwiek przyznaje że strzelał do Jaworskiego. Opowiada dzieje swego życia nieskalanego, jak twierdzi, żadnym złym czynem następnie dzieje swej miłości ku Cesi, której nie zdołały zaćmić dochodzące go słuchy o jej niewierności. Jaworski wedle jego zeznania odnosił się do jego żony przyjaźnie, był nawet na ich weselu, obdarował żonę kwiatami, srebrną cukiernicą i tortami, ale to przyjazne zachowanie się nie dawało powodu do podejrzeń o bliższy jakiś stosunek.

Dopiero w 14 dni po ślubie przyjął go Jaworski szorstko w swej pracowni i w obecności Cesi, która była ukryta za szafą, powiedział mu:

żona pańska nie jest pańską żoną,

dziś ona jest moją, teraz nie pozwalam na wspólne wasze pożycie. Rozpoczęła się wówczas głośna kłótnia, w rezultacie Jaworski wyjął z szuflady kopertę z 30.000 mk. i zmusił Liebermana do przyjęcia tych pieniędzy **za odstąpienie żony.** Lieberman **ze strachu** te pieniądze przyjął, lecz po trzech dniach mu je zwrócił. Potem tłumaczyła mu Cesia a także Jaworski że to miała być tylko próba jego miłości. Dalsze zeznania Liebermana brzmią zgodnie z aktem oskarżenia. Co do dnia krytycznego opowiada znane szczegóły i twierdzi, że w najwyższem rozdrażnieniu, nie wiedząc co czyni, wyjął rewolwer z kieszeni i strzelał na ślepo, nie celując wprost. Na swoją obronę przytacza, że miał wrażenie iż Jaworski chciał do niego zstrzelać.

Wśród szeregu pytań, zadawanych oskarżonemu przez przewodniczącego trybunału, prokuratora i przysięgłych bardzo charakterystyczne było pytanie przewodniczącego:

— Kto jest mądrzejszy? Pan czy żona?

Osk.: Ona jest tylko **rafinowana...**

Po przesłuchaniu oskarżonego i odczytaniu przez dr. Balickiego protokołu choroby Jaworskiego **nastąpiły**

zeznania świadków

Niewiasty ciekawe i żądne senzacyi, którym udało się otrzymać bilety wejścia, doznały wielkiego zawodu, albowiem na rozprawie przedpołudniowej nie przesłuchano żony oskarżonego, smutnej sławy bohaterki dramatu. Przewodniczący postąpił bardzo pedagogicznie, zarządzając w pierwszym rzędzie przesłuchanie młodzieży, której chciał oszczędzić wzruszeń z powodu przebywania w murach przybytku sądowego.

Regina Nacht (lat 13) zeznała, że widziała, bawiąc się przed domem, na Pohulance, jak Liebermanowa nadbiegła z lasu, i płacząc, uklękła przed Liebermanem, poczem oboje poszli do miasta.

Tadeusz Petylak (lat 15) słyszał w momencie krytycznym dwa bezpośrednio po sobie następujące strzały.

Zbigniew Świerczyński (lat 14) zeznaje bardzo inteligentnie o pomocy, jakiej pierwszy udzielił Jaworskiemu, przy którym nie było nikogo. Złożył go na przejeżdżającą furę i przewiózł do pobliskich koszar. gdzie dano Jaw. pierwszy opatrunek.

Stefania J. przed laty zajęta u Jaw., zeznaje, że wobec personalu zachowywał się on brutalnie i ordynarnie, nie wyłączając Liebermana, wyróżniał tylko Cesię, z którą był nawet na „ty".

Michał Fedak funkcyonaryusz pogotowia rat., opowiada że krytycznego dnia przybiegła Liebermanowa na stacyę ratunkową i zażądała karetki, bo „**dwóch mężczyzn wydało sobie pojedynek**".

Stanisław Wicera i **Jan Gąsiorek** nie zeznali nic ciekawego.

Mechel Langberg szwagier oskarżonego, zaprzysiężony zeznaje, że Lieberman przybiegł do niego w południe dnia krytycznego i w niesłychanem wzburzeniu przyznał się, że strzelał do Jaworskiego. Langberg natychmiast udał się z oskarżonym na policyę.

Józefa Ogrodnik była przypadkowym świadkiem spotkania się Liebermanowej z Jaworskim na Pohulance. następnie sceny między Liebermanową a oskarżonym, już po oddaniu strzałów przez tego ostatniego. Oskarżony prosił ją wówczas o podanie swego nazwiska. aby mogła być świadkiem tego co zaszło.

O godz. 2 po południu, przewodniczący odroczył rozprawę do popołudnia.

Na popołudniowej rozprawie, która rozpoczęła się punktualnie o godz. 5-tej przesłuchiwano radcę policyi p. B. Łukomskiego i najbliższą rodzinę ś. p. Jaworkiego.

Świadek Bronisław Łukomski

składał szczegółowe zeznania z przeprowadzonych bezpośrednio po wypadku dochodzeń. Świadek oświadcza że Lieberman badany zdradzał objawy nadzwyczajnej depresyi i przygnębienia z powodu zabójstwa. O Cecylii L. nie może tego powiedzieć, owszem musi skonstatować, że nie mógł dojrzeć u niej śladów głębszych wzruszeń. Po sporządzeniu testamentu, przez ś. p. Jaworskiego na korzyść Cesi zmieniła się zupełnie jej zachowanie, a nawet przestała dowiadywać się o stanie jego zdrowia. Wiadomość o śmierci Jaworskiego — przyjęła — z oznakami sztucznej afektacyi. Spisanie testamentu zostało spowodowane interwencyą świadka który działał w tej myśli, że Jaworski po spowiedzi pogodzi się z żoną. Tymczasem Jaworski, który poprzednio przeznaczał Cesi 5000 mk. miesięcznie o ile będzie w zakładzie pracować, jej zapisał cały majątek.

Mikołaj Jaworski st. kontrolor poczt. z Brzeżan zaprzysiężony zeznaje bliższe szczegóły o pobycie Cesi w domu świadka w okresie od października u r. do stycznia 1921. Ś. p. Tadeusz wymógł na bracie pod tym pozorem, że ma zamiar zawrzeć z Liebermanową ślub cywilny, przyjęcie jej na pewien czas do swego domostwa. O tem że Cesia uciekła od męża ś. p. Tadeusz, który co pewien czas przyjeżdżał do Liebermanowej, nie mówił. Przypuszcza że L. posiała pomiędzy nim a bratem intrygi, bo stosunek ich do siebie, który był poprzednio jak najlepszy, zmienił się na gorsze"

Po uzupełnieniu tych szczegółów przez żonę poprzedniego świadka Wiktoryi Jaworskiej, zeznawała po przysiędze żona denata **Michalina Jaworska.**

Stosunek jej do męża, który po ślubie przez kilka lat żonę ubóstwiał, zmienił się w dziesięć lat ich pożycia. Teroryzowanie mężowskie było powodem, że w r. 1916 była zmuszona wziąć z nim separacyę.

Podejrzewała Cesię od dawna o stosunki z mężem, ale ze względów delikatności i dobroci nie wywlekała ich na światło dzienne.

Do ścigania sądowego, po namyśle, nie przyłącza się i przebacza Liebermanowi którego też uważa za ofiarę.

Na tem rozprawę odroczono do dziś do g. 9-tej rano.

Polityka Rumunii względem Ukraińców.

W państwie rumuńskiem mieszka po przyłączeniu Bukowiny około 300.000 ludności ukraińskiej. Po upadku Austryi rząd rumuński rozpoczął energiczną akcyę skierowaną przeciwko leaderom ruchu narodowego ukraińskiego, rekrutującym się, podobnie jak u nas, z pośród księży i nauczycieli ludowych. Po całej Bukowinie rozciągnięto sieć służby informacyjnej i ogłoszono stan oblężenia. Przywódców ruchu aresztowano i wywieziono w głąb kraju. Posady nauczycielskie i duszpasterskie obsadzono elementami ugodowymi, w szkołach zaprowadzono obowiązkową naukę języka rumuńskiego i dziś już często można słyszeć, przechodząc przez wsie zamieszkałe przez ludność ukraińską hymn narodowy rumuński, śpiewany przez dzieci nawet i poza szkołą.

Poseł polski przy Watykanie.

WARSZAWA, 7 września (Pat.). Z Rzymu nadeszło agrement dla p. Władysława Skrzyńskiego jako posła Rzptej polskiej przy Watykanie.

—•••—

Bandytyzm na prowincyi.

BANDYTA RABUJE WŁASNYCH KREWNYCH.

W powiecie krośnieńskim grasuje od szeregu miesięcy szajka bandytów, do której należą: Henryk Paluch i Józef Sporniak. Nocą 2 bm. szajka ta we wsi Machnówce pow. Krosno napadła na dom Antoniego Berka. Wystrzeliwszy na postrach, bandyci zrabowali tu rzeczy wartości — jak podał poszkodowany — 260 dolarów. Żona obrabowanego poznała pomiędzy rabusiami swego kuzyna J. Sporniaka i błagała go o litość. Bandyta własnej ciotce zagroził śmiercią i przodował rabunkowi.

Następnie udali się oni do sąsiedniego domu zegarmistrza Wojciecha Czelnego, sąsiada ojca bandyty S., i tu zrabowali zegarki wartości

półtora miliona marek.

Ci sami bandyci na drugi dzień napadli w Trzcianie, nad granicą czechosłowacką na dom Nuchima Probkera i zrabowali 5 dolarów, poczem zbiegli w góry. Wraz z rabusiami biorą udział w napadach dwie kobiety, które unoszą łup zrabowany.

RABUSIE TERORYZUJĄ.

Nocą na 26 ub. m. w Manastercu, pow. Stary Sambor dwóch bandytów, uzbrojonych, z twarzami poczernionemi sadzą, napadli na dom Mojżesza Dukatenzeilera. Grożąc domownikom wymordowaniem, zrabowali różne rzeczy wartości kilkadziesiąt tysięcy marek; następnie zbiegli do lasu.

UJĘCIE RABUSIA I MORDERCY.

Dnia 2 bm. koło Zdzibułek szajka bandytów napadła i obrabowała 5-ciu jadących podróżnych i zranili wystrzałem Oskara Graffa, który zmarł w szpitalu — jak donosiliśmy. Przed śmiercią zeznał Graff, że w napadzie brał udział jego były parobek.

Policya odszukała i aresztowała zbrodniarza a jest nim Prokop Rosa, rodem z Turynki koło Żółkwi. Bandyta nie chce wyjawić swych spólników i nie przyznaje się do zbrodni. Jednakowoż nie może wykazać swego alibi w krytycznym czasie.

Z sali rozpraw.

ZŁODZIEJE KOLEJOWI

Nocą 12 kwietnia b. r. rozbito wagon podczas jazdy pociągu ze Lwowa do Brzuchowic i skradziono 651 kg tytoniu. Złodzieje tytoń ten wyrzucili na zewnątrz, a następnie część zakopali w ziemię, a część ukryli w lesie brzuchowickim.

Kolejarze: Giłej, Grok i Królikowski odkryli kradzież i ukryty tytoń. Urządziwszy zasadzkę na drugi dzień popołudniu przytrzymali złodziei, którzy przybyli z plecakami po ukryty tytoń. Byli to: Jan Kubala, liczący lat 25, Jan Łoziński, lat 30, Karol Kwik, lat 31 oraz szofer, sierżant sztabowy Eugeniusz Bernacki.

Następnie śledztwo wykryło że do szajki tej należeli również szeregowcy: Alfred Klatt, Stefan Zamojski i Józef Guzik.

Bernacki zeznał, że pierwsi trzej najęli go do przewiezienia tego tytoniu za zapłatą 3.000 Mp i 3 funty tytoniu. Inni aresztowani w śledztwie nie przyznali się do kradzieży.

Prokuratorya wojskowa zgodziła się na rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd cywilny, to też wszyscy wymienieni w liczbie 7-miu stanęli wczoraj przed trybunałem sądu okręgowego.

Oskarżeni na rozprawie bronili się wykrętnie twierdząc, że do Brzuchowic jechali aby zakupić wiktuałów. Bernacki pozatem oskarżony jest o sfałszowanie rozkazu podróży i o zużycie benzyny, wartości 750 Mp, na szkodę skarbu państwa. Do rozprawy powołano 11 świadków, to też potrwa ona dwa dni.

Trybunałowi przewodniczy r. Rubinstein, oskarża prok. Sopotnicki, bronią drowie: Batycki, Macieliński i Thumin.

Życie gospodarcze.

Handel Polski z Austryą.

Dane statystyczne obrotu handlowego Polski i Austryi w zestawieniu całego roku zeszłego z pierwszym kwartałem roku bieżącego przedstawiają się jak następuje:

W roku 1920 wywóz z Austryi do Polski wyniósł 75 pociągów o łącznej ilości wagonów 2.612 i 19,157.990 kg. wagi netto, w pierwszym zaś kwartale 1921 r. wyniósł 94 pociągów, wagonów 2.707 i 24,607.200 kg. netto.

Wywóz z Polski do Austryi wyniósł w 1920 r. 80 pociągów, 2,843 wagony, 35,672.200 kg. wagi netto, a w pierwszym kwartale 1921 r. 108 pociągów, 8.549 wagonów, 44,461.380 kg. netto. Z tego cystern nafty i benzyny wywieziono z Polski do Austryi w 1920 r. 1.690 a w pierwszym kwartale 1921 r. 2.432

Bilans handlowy Czechosłowacyi.

„Gazeta Bankowa" donosi, że bilans handlowy Czechosłowacyi za pierwsze półrocze 1921 r. wykazuje nadwyżkę wywozu nad importem w wysokości 1,5 miliarda.

Statystyka strejków w r. 1920.

„Trybuna" warszawska podaje następujące obliczenia:

	Liczba strejkujących	Liczba dni bezrobocia
	w tysiącach	
Niemcy	1886.4	18.201.6
Włochy	1781.2	21 650.2
Francya	1186.7	19.358.4
Anglia	1117.0	6.926.9
Stany Zjednoczone	959.7	11.287.4
Hiszpania	724.7	11.630.1
Australia	303.4	620.0
Szwecya	180.0	4.779.1
Austrya	97.5	902.0
Egipt	95.0	441.0
Indye	90.0	1.780.0
Czechosłowacya	83.8	59.3
Polska	81.0	429.0
Szwajcarya	73.4	2.653.1
Holandya	63.0	759.3
Argentyna	61.1	659.4
Kraje bałkańskie	45.0	2.176.6
Afryka południowa	41.0	809.0
Dania	17.2	235.0
Norwegia	1.4	28.0
Islandya	0.1	2.0
Razem	8788.7	105.397.9

Fiasko agitacyi komunistycznej wśród Polaków w Rosyi.

Ze sprawozdań przedstawionych trzeciej gubernialnej konferencyi komunistów Polaków w Petersburgu widać, że pomimo wielkich wysiłków, praca biura polskiego przedstawia się bardzo słabo. Od grudnia do maja na 60 wiecach zgromadzono zaledwie 10.726 ludzi, w 11 zebraniach komunistów Polaków wzięło udział tylko 277 towarzyszy. Sprawozdania z dzielnic brzmią bardzo skromnie. Tak naprzykład w dzielnicy wyborskiej, „praca była doryweczą"; nie była „usystematyzowana". W II. miejskiej dzielnicy „robota agitacyjna zupełnie niezorganizowana nie rozwijała się wcale. Usiłowania przybyłego instruktora spełzły na niczem". Tylko praca wśród jeńców rzekomo ma dawać pomyślne rezultaty.

Istotnie komuniści polscy zwrócili baczną uwagę na wszystkie obozy jeńców, tam skierowali najwięcej wydawnictw, zakładając nawet specyalne organy prasowe dla agitacyi antypaństwowej wśród jeńców polskich.

Na wiecach zebraniach i odczytach w obozach jeńców, komuniści polscy starają się zaszczepić jeńcom nienawiść do wszystkiego, co się obecnie w Polsce dzieje, do wszystkich partyi polskich, a przedewszystkiem do P. P. S, którą uważają za największego i najniebezpieczniejszego wroga komunizmu. Sytuacya w Polsce jest przedstawiana jeńcom Polakom w tak niesłychanie przesadnej formie, że można być pewnym, iż pierwsze zetknięcie się powracających do kraju jeńców z warunkami bytu w Polsce i porównanie ich z tem, co jest w Sowdepii, odrazu zniszczy wszelkie plony agitacyi komunistycznej.

Co będzie z węglem?

KOMUNIKAT MIN. PRZEMYSŁU.

W przejściu do handlu wolnego zjawiły się odrazu w dziedzinie węglowej bolączki, które winne być niezwłocznie uregulowane. W zasadzie urząd węglowy, regulujący dotychczas planowy rozdział węgla między konsumentami, ma być zniesiony. Wskutek tego nie przyjmuje już żadnych zamówień.

Z drugiej strony kopalnie węgla wstrzymują się od kontraktów na dostawę, magazynując wydobyty węgiel przeważnie w miejscach oddalonych od kopalni, licząc na wzrost znaczny węgla w handlu wolnym.

Pewne sfery zbliżone do urzędu węglowego a rozumiejące dobrze, do czego może doprowadzić w przedczasie zimy, a więc w okresie największego zapotrzebowania tego produktu, zwinięcie urzędowego regulatora rozdziału węgla, jakim jest urząd węglowy, zabiegają o jego utrzymanie przynajmniej na czas przejściowy, póki się stosunki popytu i podaży jakoś normalniej nie ułożą w tej dziedzinie.

W każdym razie wobec bliskiego terminu likwidacyi urzędu węglowego, jakim jest dzień 1. października, rzecz cała powinna być wyjaśniona.

Ministerstwo przemysłu i handlu wydało komunikat, w którym wyjaśnia, że zabezpieczoną będzie dostawa węgla dla kolei i municypalności. W celu zaś ochrony ludności miejskiej i kolei od nadmiernej ceny, ustanowione będą przepisy, regulujące maksymalny zarobek dla odsprzedawców węgla.

Ministerstwo ma nadzieję, że dzięki przepisom regulującym obrót węglem i naftą, która w większej ilości, niż dotychczas, będzie dostarczana ludności miejskiej, przejście do wolnego obrotu węglem odbędzie się bez większych wstrząśnień.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska — LWÓW ul. Kopernika l. 26. II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczenia pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Zakres świadczeń kasowych.

Częste bardzo pytania, czy kasa w tym lub owym wypadku jest obowiązana świadczyć członkowi lub jego rodzinie, zniewalają nas do zastanowienia się nad tą sprawą, aby jasno i niedwuznacznie umożliwić rozstrzygnięcie tych spraw.

Artykuły ustawy 22 — 46 zajmują się świadczeniami. Określają dokładnie w art. 35, kiedy się zaczyna obowiązek Kasy do świadczeń, a 36. art. objaśnia, jak długo on trwa.

Obszerniej tymi sprawami zajmuje się statut w §§ 26 — 60.

Jasno i niedwuznacznie z tych przepisów wynika, że kasa musi świadczyć członkowi od dnia kiedy został członkiem kasy. Członkiem kasy zostaje pracujący z chwilą wstąpienia do pracy, — a więc od tej chwili ma prawo do wszystkich świadczeń, bez względu na to, jaka jest przyczyna jego choroby. Kasie nie wolno szukać wytłumaczeń lub wyjaśnień, że tę chorobę zawinił pracodawca, tamtą sprowadził sobie członek sam, tu jest wina osób trzecich, — kasa musi świadczyć choremu, zaraz i tak, jak to ustawa nakazuje. Raczej dać więcej, aniżeli coś urwać ze świadczeń.

Jeżeli kasa ma przekonanie, że chorobę zawinił ktoś trzeci i sądzi, że ma prawo do regresu, to musi temu choremu najpierw wszystko dać, co mu się należy, a potem jej wolno szukać regresu.

Jeżeli wściekły pies pokąsał członka kasy, to nie wolno mu odmówić pomocy całkowicie, lub nawet częściowo, — lecz trzeba chorego ratować. Potem wolno kasie, jeżeli jej doradca prawny coś takiego poradzi lub za możliwe uzna drogą cywilnego procesu szukać odszkodowania.

Członkom rodziny ubezpieczonego, uprawnionym do świadczeń, należy się pomoc także od tej chwili, w której ubezpieczony stał się członkiem. Jeżeli więc po ubezpieczeniu kogoś w

trzecim dniu umiera żona

to się zasiłek pogrzebowy bezsprzecznie należy, bo tu nie ma ani w statucie, ani w ustawie żadnego ograniczenia. Ograniczenie jest tylko przy zasiłku połogowym dla członkiń, którym się pieniężna pomoc należy tylko w tym wypadku, gdy w ostatnich 12 miesiącach przed porodem były ubezpieczone przynajmniej przez 4 miesiące.

Jest ograniczenie dalsze dla niestale pracujących i chałupników, że nabywają prawo do świadczeń, dopiero, gdy 4 tygodnie są członkami i tu jest zastrzeżenie, że liczyć się musi 26 tygodni wstecz, jak długo był członkiem.

Innych ograniczeń ustawa nie zna. Nie wchodzi ona w to, skąd i jak powstała choroba, leczenie kasa musi dać każdemu choremu i jego rodzinie uprawnionej do świadczeń, od dnia, w którym wstąpił do pracy.

Wolno kasie pieniężnych świadczeń odmówić, jeżeli chory wywołał chorobę umyślnie, lub przez udział z własnej winy, w bójkach i czynach gwałtu, albo też naraził kasę na szkodę przez czyn karany prawnie. To wprawdzie wszystko ładnie w ustawie napisane, ale w rzeczywistości trudno kogoś przekonać, że on wywołał chorobę umyślnie lub z własnej winy w bójce ranę otrzymał. Podejrzenia tu nie wystarczą, a dowody trudne do zdobycia.

Więc wszystkie ograniczenia, jakie ustawa ma odnoszą się tylko do świadczeń pieniężnych. Leczenie należy się bezwzględnie każdemu, a i pogrzebowego zasiłku nikomu odmówić nie wolno.

Nie należy się jednak, co już kilkakrotnie zaznaczyliśmy zasiłki w chorobie lub w czasie połogu, członkom rodziny ubezpieczonego. Jedynem świadczeniem pieniężnem, jakie kasa daje członkom rodziny, jest zasiłek dla karmiących matek — no i w razie wypadku zasiłek pogrzebowy.

Chodziłoby teraz teraz o to, co kasa winna dać choremu jako pomoc lekarską. Tu nie ma ograniczenia innego, tylko chyba nie wolno zbytkować. Nie wolno niepotrzebnie nadużywać lekarza, nie wolno go wzywać n. p. dla kontroli czy robotnik, który się nie stawił do pracy, jest istotnie chorym. Wszelkie nadużycia w tym kierunku muszą się spotkać z silną reakcyą ze strony kasy. Leki wszystkie są chorym dostępne — tylko nie wolno zapisywać leku droższego, tam gdzie jest stwierdzonem że inny równoważny mniej kosztuje. Nie wolno pisać specyfików, które wprawdzie reklamowane głośno, nie mają jednak wartości. Nie wolno pisać środków patentowanych, a z tego powodu drogich, gdy te same środki pod nazwą naukową są do nabycia taniej. Opakowanie leku musi być jak najtańszem, byle było celowem, bo drogie opakowanie leku może się na oko podobać, ale nie działa skutecznie. Środki opatrunkowe, okulary i inne pomniejsze środki lecznicze, są częstokroć przedmiotem sporu. Waty wymaga akuszerka dużo od kasy, gdy się połóg zbliża. Lekarz oznacza ilość taką jaką uważa za potrzebną i nikt oprócz lekarza nie ma prawa oceniać. Opaskę przepuklinową nieraz ktoś chce nową, bo radby zrobić interes. Nie wolno jej wydać, gdy starej nie odda. Ktoś dostał dzisiaj parę szkieł — a dziś to droga rzecz — jutro przychodzi po nowe, bo tamte zbił, czy zgubił. Trudno, kasa mu z takiej przyczyny drugich nie da. Dać musi się choremu wszystko, co mu jest potrzebne, ale nie wolno pozwolić, aby kasy nadużywano.

Najtrudniejsza sprawa jest z protezami. Dzisiaj ustawa nakazuje, by była granica maksymalnego wydatku na środki pomocnicze. A żadnego środka pomocniczego, za te pieniądze, jakie wzorowy statut oznacza dzisiaj nie dostanie, bo przeznaczono na to najwyżej 500 mk. A tu potrzeba zwykle parę tysięcy marek, bo opaska nieco większa, bo szczudło, bo inne rzeczy pod te środki pomocnicze podsumować się dające są nader drogie.

Najtrudniej wybrnąć z zagadnienia

leczenia zębów.

Kasy mają obowiązek leczyć członków, ból zęba jest chorobą, — a więc musi być leczonym. Leczenie nie może ograniczyć się do wyrywania zębów, bo wtedy nie spełnia się wobec członka zadania należycie. Prawda, że pracujący najchętniej pozbywa się bólu odrazu — wyrwać ząb i koniec, — ale jak potem gryźć potrawy, jak je rozgryźć. A wreszcie konserwacya zębów powinna być krzewiona i nauczana. Dlatego nie ulega kwestyi, że członkowi kasy należą się i plomby i to z leczeniem korzeni, gdy tego potrzeba.

Ale często kasy pytają, czy

sztuczne zęby

należą do obowiązku kasy. Tu musi rozstrzygać nie tylko potrzeba członka, ale także materyalna możność kasy. Trzeba w każdym wypadku rozważyć zasadniczo, czy wstawienie zęba jest dla utrzymania zdolności do pracy koniecznem, bo jeżeli jest koniecznem — według zdania członka — ze względu na wygląd, to nie może decydować. Czy ze względu na utrzymanie możności do pracy wstawienie zębów jest koniecznem o tem decyduje lekarz- dentysta łącznie z internistą. I tylko gdy taka zachodzi przyczyna, kasa powinna dać zęby. Gdy jednak nie zachodzą takie przyczyny — przynajmniej o ile się to, o stosunek do kasy rozchodzi — przy członkach rodziny ubezpieczonego, więc bardzo wyjątkowo się trafia, że kasa będzie musiała i członkowi rodziny dać zęby zrobić, a to gdy wyjątkowe objawy chorobowe tego by wymagały.

Zebrawszy to wszystko, cośmy tu powiedzieli streścimy to w zasadzie: Kasa musi członkowi i jego rodzinie świadczyć od chwili wstąpienia do członkowstwa, nie uchyli się od świadczeń potrzebnych, a nawet tylko pożytecznych. Świadczenia te będą o ile możności najlepsze ale nie zbytkowne i będą podane tak aby członek miał świadomość dobrej i starannej opieki.

Niebezpieczne warsztaty pracy.

Niektóre kasy skarżą się że w pewnych przedsiębiorstwach zbyt wiele i zbyt długo chorują członkowie. Jest na przykład kopalnia w Chrzanowie, której pracujący bardzo wiele kosztują i kasie przysparzają bardzo wiele wydatków. Tam, gdzie praca w kopalni odbywa się w wodzie lub w błocie, tam chorobowość musi być bardzo wielką. Są fabryki drzewne, w których kalectwa są bardzo częste, są źle urządzone warsztaty, z których pracujący ciągle się zgłaszać muszą i nie tylko się leczą, ale są i niezdolni do pracy, pobierać muszą zasiłek. Obowiązkiem lekarzy i biura zwracać zarządom kas uwagę na takie przedsiębiorstwa.

Jest w ustawie przepis (art. 59) pozwalający na podwyższenie opłat pracodawcy, wszędzie tam, gdzie niezdrowa pracownia, lub szkodliwy zdrowiu materyał pracy, naraża pracujących na zachorowanie częściej, jak gdzie indziej. Nie należy takich spraw zaniedbywać.

Wiadomo nam, że pracodawcy płacą na ubezpieczenie pracującego niechętnie, że z przykrością ponoszą koszta ubezpieczenia od wypadku nieszczęśliwego, ale skłonniejsi są do ponoszenia tego wydatku, jak do włożenia w przedsiębiorstwo tych sum, jakie by wymagało usunięcie niebezpieczeństw grożących zdrowiu i życiu pracownika.

Wydać pieniądze na zarządzenia zaradcze, na to, czego wymagałaby

ochrona pracujących

do tego nie tak łatwo nakłonić pracodawców, zwłaszcza że to są zwykle sumy milionowe. Zapobiegawcze zarządzenia, częstokroć nakazywane przez władze inspektorów pracy, są tylko dowodem, że istnieją ludzie, którzy wiedzą, coby minimalnie było potrzebnem w fabryce, kopalni, warsztacie i t. d., by ludzie bezpieczniej tam pracowali. Ale wiedzą to, tylko oni i akta, w których te uwagi spoczęły.

Gdy zaś wykonanie tych przepisów nigdy prawie nie następuje, gdy szkodliwe zdrowiu pracownie niszczą pracujących i ich kasy, należy wykorzystać ten przepis ustawowy i postarać się o zastosowanie do tak specyalnie szkodliwych pracowni przepisu ustawowego o podwyższeniu opłat pracodawcy. Jesteśmy przekonani, że i ministerstwo zdrowia i ministerstwo pracy, pójdą w tych wypadkach w myśl potrzeb kas, które takie przedsiębiorstwa narażają na znaczne szkody.

Bo jeżeli nie stosuje się przepisów jakieby nakazywała ochrona pracujących, to trzeba ponieść ofiarę i pracującym, których się nie ochroniło od szkody, dać przynajmniej pomoc odpowiednią w tych wypadkach, które są skutkami tego braku ochrony.

Wyjaśnienia.

Pracownikom Kas chorych należą się deputaty robotnicze. Te deputaty są przeznaczone dla ciężko pracujących i pracujących w instytucyach użyteczności publicznej. Kasy chorych są instytucyami użyteczności publicznej, więc ich pracownikom wszędzie przyznają i wydają te deputaty. Gdzie zaś nie przyznają, tam trzeba się o to dopominać i odnieść się do władz z zażaleniem.

NADZWYCZAJNE

Walne Zgromadzenie

CZŁONKÓW POLSKIEGO TOW. EMERYTÓW WDÓW i SIERÓT odbędzie się w niedzielę dnia 11-go b. m. o godzinie 11-tej przedpoł. w lokalu przy ul. Pańskiej l. 11 piętro I-sze.

Na porządku dziennym sprawy nader ważne, to też udział jak największej liczby członków pożądany.

Polskie tow. emer. państw. wdów i sierót, żegnało onegdaj ustępującego a tak zasłużonego dla ogółu emerytów prezesa p. Eugeniusza Dültza, który został powołany do czynnej służby, w województwie tarnopolskiem.

W miejsce pana Dültza obrano prezesem p. Józefa Białynię Chołodeckiego.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — „DRUKARNIA GAZETOWA" Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.